Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 28 | Poznań, czwartek dnia 17 stycznia 1935 | Rok 30

Senacka większość B. B. uchwaliła nową konstytucję

Poprawki przyjęto en bloc — Na wniosek sen. Woźnickiego głosowanie odbyło się imiennie

Warszawa, 16. 1. Obrady plenarne Senatu toczyły się przez cały dzień do wieczora.

Dłuższe przemówienie wygłosił referent sen. Rostworowski, który w przemówieniu swojem stwierdził, że konstytucja obecna jest wyrazem głębokich przeżyć, dokonanych przez społeczeństwo. W wielu państwach nastąpiła już likwidacja nietylko przerostu parlamentaryzmu, ale samego parlamentaryzmu. Według nowej konstytucji Sejm spełnia kontrolę rządu, a nie jest również pozbawiony kontroli politycznej. Struktura Senatu pozostaje jednym z naczelnych problematów, które będzie musiała jeszcze rozwiązać myśl polityczna. Naczelnem założeniem konstytucji jest prymat głowy państwa i i nadanie jemu charakteru rozjemczego i arbitra w konfliktach, pomiędzy rządem a parlamentem. Rola prezydenta polega na harmonizowaniu pracy poszczególnych organów. Konstytucja nie wprowadza bezpośrednich rządów prezydenta. W Polsce rządzenie państwem należy do rządu, który za nie jest odpowiedzialny. Spatykamy się z zarzutem, że nowa konstytucja ma na celu ograniczenie praw obywatelskich. Tkwi tutaj nieporozumienie. Tego konstytucja nie ma celu. W niektórych państwach rewolucję ustrojową rozcięto mieczem. Nasza konstytucja nie jest ustrojem państwa totalnego. Jest zwycięstwem instynktu polskiego. Na to, żeby konstytucja mogła się stać uroczystym aktem prawodawczym, trzeba, aż by naród ją zrozumiał. Nietylko jej przepisy, ale także jej ducha.

Referat stwierdza, iż uzgodnił proponowane zmiany z referentem sejmowym posłem Carem i z klubem B B., a następnie omówić poszczególne poprawki.

Jako pierwszy w dyskusji przemawiał sędziwy senator Jundziłł z B. B., który wygłosił „socjalistyczne" przemówienie. Stwierdził on, że podstaw tej konstytucji należy szukać w głębi przeżyć tej zbiorowości, którą państwo tworzy. Przewrót w 1926 roku był wyprostowaniem załamanej linji rozwoju państwa. Projekt wyzbywa się pojęcia woli ludu jako źródła władzy. Państwo daje gwarancję rozwoju jednostce, rozwoju sił nietylko polskiej narodowości, ale wszystkich innych narodowości, jeżeli cele ich są zgodne z celami państwa.

Obóz Narodowy o projekcie konstytucyjnym „sanacji"

Przemówienie sen. Głąbińskiego

Sen. Głąbiński zwrócił uwagę, że formalności, wymagane do uchwalenia konstytucji, nie zostały w zupełności zachowane i że wnioski, uchwalone przez komisję senacką, dążą nietylko do poprawek projektu sejmowego, gdyż wprowadzono rzecz zupełnie nową, mianowicie sprawę organicznego statutu śląskiego. Jeżeli chodzi o szukanie syntezy między państwem liberalnem, a nowemi prądami w Europie, to projekt konstytucji jest przedwczesny, gdyż nowe prądy jeszcze się nie skrystalizowały. Polska była państwem zwycięskiem i otrzymała nagrodę większą niż inne narody w formie własnego państwa niepodległego i nie potrzebuje oglądać się na to, co się stało w innych krajach.

Projekt obecny jest cofnięciem się do dziedziny, która panowała przez kilka stuleci, do państwa absolutnego. Syntezy szukać należy w państwie, opartem na narodzie, na tej sile mocnej więzi moralnej, politycznej i społecznej, jaką naród tworzy. W tej konstytucji chodzi o to, ażeby ubrać w formę prawną ten stan polityczny, jaki obecnie istnieje po przewrocie majowym.

Gdy chodzi o tradycje rodzime, to w obecnym projekcie konstytuc. B. B. są one bardzo nikłe; to nie jest duch polski. Stan obecny doprowadza do zobojętnienia dla spraw publicznych, co jest szkodliwe dla państwa, nietylko dzisiaj, ale i w przyszłości. Państwo polskie jest przedewszystkiem wolą narodu polskiego. Naszem zdaniem, tylko naród polski stanowi siłę tego państwa i jest zawsze gotów do poświęceń się dla państwa. Mówi się w projekcie, że państwo jest dobrem wspólnem wszystkich obywateli, ale są u nas obywatele, którzy jawnie chwalą ideały innego państwa.

Referent powołuje się na pierwsze 10 artykułów projektu, ale prawdziwy dekalog zaczyna się od słów: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną". Niema więc narodu polskiego, a na jego miejsce wchodzi prezydent. Prezydent ma decydujące zdanie ustawodawcze na skład Senatu, a jedna z zasadniczych wad projektu jest, że nie określa on zadań Senatu. Wprowadzono do projektu konstytucji niektóre prawa obywatelskie.

Wprowadzono do projektu konstytucji niektóre prawa obywatelskie, tj. wolność osobistą, tajemnicę korespondencji i nietykalność mieszkania. Za to różne prawa zostały niejako skreślone, jak swobodne wyrażanie swoich przekonań w słowie i piśmie, prawo wnoszenia petycyj do rządu, bezpłatna nauka w szkołach powszechnych, prawo żądania wynagrodzenia za szkody, wyrządzone przez urzędników. Kontrola państwa jest niezależna od rządu, ale jest zupełnie zależna od Prezydenta. Niema też atrybucyj sądowych. To są kardynalne wady, których usunąć a nawet złagodzić zapomocą poprawek nie można.

Wobec tego, iż wady te są tak istotne, nie możemy brać udziału w dyskusji szczegółowej i odpowiadać za proponowane poprawki, z których pewne są zupełnie słuszne. Od głosowania Klub Narodowy się wstrzyma. Wiemy, że projekt niewątpliwie będzie uchwalony, wierzymy jednak mocno, że **naród polski przyjdzie do swego prawa, że nadejdzie czas, oby niedaleki, kiedy ta konstytucja będzie zmieniona pod formą, jaką będzie państwo narodowe.** (Burzliwe oklaski na prawicy).

„Projekt nie dje gwarancji praworządności"

Sen. Woźnicki (ludowiec) zakwestjonował nasamprzód formę uchwały sejmowej, za co marszałek przywołał go do porządku dziennego i omal nie odebrał głosu. Zdaniem sen. Woźnickiego nowy projekt stanowi rewolucyjną zmianę nietylko w stosunku do obowiązującej konstytucji, ale i do poprzednich projektów B. B. Zasady projektu nie gwarantują obywatelom należytego rozwoju ich praw w państwie w odpowiedniej harmonji z dobrem ogólnem. System prezydencki stwarza pole do tworzenia oligarchicznych grupek w otoczeniu prezydenta i do przerostu biurokracji. Naskutek tego nie daje gwarancji praworządności w państwie. Klub Ludowy oświadcza się przeciwko projektowi.

„Rządzić będzie kamaryla"

Sen. Kłuszyńska (PPS.) stwierdza, że uchwaleniem tej konstytucji kończy się faktycznie ustrój republikański w Polsce. Gdyby Prezydent był nawet prorokiem i codzień rozmawiał z Panem Bogiem, to nie sprostałby zadaniu, które przerasta siły jednego człowieka. Rządzić zatem będzie kamaryla. Wyciągnęły się ręce ku braniu władzy, ale skruczyły się w dawaniu praw obywatelom. Obywatel przestaje istnieć i staje się czemś w rodzaju poddanego. Czyim będzie poddanym? Prezydenta? Nie całej drabiny administracyjnej. Nie możemy wypalić fajki pokoju, bo panowie, choćbyście chcieli, nie jesteście odpowiedzialni za to wszystko, co w konsekwencji w Polsce będzie się działo.

W końcu składa deklarację. Projekt konstytucji, przyjęty przez komisję senacką, przekazuje niemal całą władzę w państwie Prezydentowi. Sejmowi z powszechnych wyborów ludowych nie pozostawia żadnej istotnej roli. Skład Senatu odesłany jest do ustawy zwykłej. Główne wolności obywatelskie, jak stowarzyszeń, zgromadzeń i prasy zostały pominięte. Bezpłatność szkoły została przekreślona. W ten sposób został unicestwiony demokratyczny charakter konstytucji polskiej z r. 1921, dotychczas formalnie obowiązujący.

Sen. Makarewicz (sanacyjny Ch. D.) wygłosił bardzo obszerne merytoryczne przemówienie, którego główna esencja streszcza się w jego słowach: Projekt konstytucji należy uważać raczej jako cenny materjał do dyskusji, aniżeli jako dojrzałe dzieło kodyfikacyjne.

Sen. Michejda (N. P. R.) stwierdził, że od chwili przewrotu majowego nie marnowano czasu w łamaniu ustaw, ażeby utrzymać wzmocnioną pozycję. Przez nowy projekt nie dążono do naprawy Rzeczypospolitej, ale do utrzymania zasady jednego wodza i jednej partji.

Po przemówieniach sen. Horbaczewskiego (kl. ukr.) i sen. Utty (Niemca) raz jeszcze podniósł sen. Bartoszewicz.

Stanowisko Klubu Narodowego

Stwierdza on, że znamieniem projektu konstytucji jest nieodpowiedzialna dyktatura, złożona w ręce Prezydenta. Dyktatura pojęta jako rzecz trwała, jest ustawowym nonsensem. — Trwała dyktatura musi się skończyć wielkiem niepowodzeniem.

My chcielibyśmy oprzeć przyszłość Polski na narodzie, dla nas naród nie jest fikcją. Proces ujednostajniania się wewnętrznego uległ zahamowaniu się przez utracenie bytu niepodległego. Proces ten musi iść naprzód. Ludność żydowska nie powinna być postawiona w takiej sytuacji, ażeby mogła wpływać na losy naszego państwa. — **Władze od najwyższych do najniższych powinny być sprawowane imieniem narodu polskiego.**

Druga zasada jest zasada prawa. Temu podlegać muszą wszyscy. Powinniśmy posiadać takie rządy w Polsce, które potrafią zapewnić powszechne poszanowanie prawa. Pojęcie silnego rządu polega dla nas na tem, ażeby miał siłę nakazania wszystkim posłuchu dla prawa, którego naród sobie życzy. Sens polityczny tego, co chcielibyśmy stworzyć w Polsce, polega na tem, że mają być takie urządzenia, które nam pozwolą prowadzić politykę, niezamąconą przez wpływy wrogie państwu.

Jest więc kolosalna przepaść między naszym poglądem, a projektem panów. Klub Narodowy jest zasadniczo przeciwny temu projektowi i jako całości będzie przeciwko temu głosował.

Sen. Januszewski (ludowiec) stwierdził, że większym błędem jest władza dyktatorska. Na fotel prezydencji może przyjść człowiek zwykły, może być nawet taki, jak kiedyś de Chanel we Francji (umysłowo-chory — uwaga redakcji).

W dalszym ciągu przemawiali senatorowie Januszewski (ludowiec) Dębski (PPS.), Kędzior (Ch D.), Makuch (Ukr.), Kulerski i szereg innych, — wszyscy wypowiadając się przeciw projektowi.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ej)

Stany Zjednoczone a Liga Narodów

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt zwrócił się do Sejmu ze specjalnem orędziem, domagając się, aby w interesie pokoju Senat ratyfikował decyzję o przystąpieniu do stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

Wystąpienie prezydenta Roosevelta uważane jest w szerokich kołach za pierwszy krok, zapowiadający przystąpienie St. Zjd. do Ligi Nar.

Abisynja domaga się swego

Spór abisyńsko-włoski znów na widowni

Genewa (PAT). Rząd abisyński złożył dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memorandum, w którem — tym razem już formalnie — domaga się rozpatrzenia sporu abisyńsko-włoskiego przez Radę Ligi Nar. na jej obecnej sesji. Rząd abisyński powołuje się na artykuł 11, paragr. 2 paktu.

W ostatnich dniach czynione były próby zlikwidowania sporu bez interwencji Ligi Narodów, przyczem w rokowaniach tych pośredniczyły Francja i Wielka Brytanja. Wysiłki te — jak się okazuje — nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Bezpieczeństwo Polski nadewszystkiem

Budżet wojskowy wynosi, jak w r. ub. 768 miljonów — Nie jest powiększony, jak w innych państwach

Warszawa. (Tel. wł.). Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się referatem posła Ducha nad budżetem ministerjum spraw wojskowych. Podkreśliwszy, że sprawa siły zbrojnej państwa jest sprawą wspólną całego narodu, referent stwierdził, że budżet tegoroczny M. S. Wojsk. nie zmienił się i wynosi jak w zeszłym roku 768 milj. zł. Stanowisko Polski w sprawie rozbrojenia jest rzeczowe i opiera się na tezie, że żadne konwencje w zakresie zbrojeń nie mogą naruszyć warunków bezpieczeństwa Polski. O ile stan moralny armji i wyszkolenie bojowe żołnierza są dobre, o tyle słabiej przedstawia się stosunek materjalny zaopatrzenia armji. W Niemczech na zaopatrzenie jednego żołnierza przypada 12 256 zł, w Sowietach 11 742, a w Polsce tylko 2805 zł.

Budżet nasz wojskowy pozostaje w ramach poprzedniego budżetu, podczas gdy budżety innych państw, jak: Anglji, Francji, Japonji, Czechosłowacji, wybitnie są powiększone. Na wydatkach wegetacyjnych oszczędzono 11 milj., które przekazuje się na wydatki materjałowe. Zwiększono wydatki o 8 proc. na marynarkę wojenną, które będą pochłonięte przez budowę łodzi podwodnych, kontrtorpedowców, trawlerów i t. d.

Wojsko kładzie wielki nacisk na zwalczanie analfabetyzmu wśród żołnierzy, na pielęgnowanie sportu, na wychowanie wojskowo - obywatelskie i na przygotowawcze wyszkolenie wojskowe. Referent podkreśla z naciskiem humanitarną działalność wojska w czasie powodzi oraz działalność wojska w niesieniu pomocy bezrobotnym przez utrzymywanie kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, dostarczanie ubrania, dożywianie młodzieży szkolnej itd. (w)

Społeczeństwo należy zbliżyć do wojska

Po referencie pośle Duchu przemawiał poseł Klubu Narodowego Arciszewski, który stwierdził, że powódź była pierwszą akcją wojska, ciesząca się wielkiem uznaniem całego społeczeństwa. Byłoby rzeczą użyteczną, ażeby dopuścić społeczeństwo, które się bardzo żywo interesuje sprawą ćwiczeń wojskowych, bliżej do tych spraw. Z okazji pobytu w Polsce szefa sztabu szwedzkiego urządzono ćwiczenia 14 dywizji w Biedrusku, na które przybyli wszyscy attachés wojskowi państw obcych, a społeczeństwo nie było o nich dokładnie poinformowane. We Francji, Włoszech, czynniki wojskowe informują społeczeństwo o przebiegu i celach ćwiczeń wojskowych. Mówca porusza następnie sprawę uzbrojenia i domaga się zmodernizowania uzbrojenia i sposobu wyszkolenia. „Musimy dążyć dalej, gdyż 15 lat pracy naszej doprowadziło nas do poziomu, jaki inni posiadali w roku 1918. Trzeba innych dopędzić".

Poseł Wagner (B. B.) mówił o wspólnym języku, który widać w dyskusji i ukochaniu armji.

Poseł Langer (ludowiec) podkreślił umiłowanie armji przez cały naród, ale domagał się uregulowania kwestji przechodzenia z armji do służby cywilnej i unikania w tej służbie tytułów, używanych w armji.

Sojusz z Francją podstawą

Poseł Czetwertyński (Kl. Narodowy) zwrócił uwagę, że wspólny język był także w dawnych sejmach, a polegał on na mówieniu prawdy. Poruszył sprawę stosunku do Francji. Od początku naszej państwowości podstawą ustawy rezerwy był sojusz z Francją. W społeczeństwie utrwalała się opinja, oparta na tradycjach dawnej współpracy wojskowej z Francją, że te dwa wojska współpracują i będą współpracowały ściśle, co gwarantuje im i nam bezpieczeństwo. Może na tym odcinku nic się nie zmieniło, przynajmniej tak mówią oficjalne zapewnienia, jakgdyby wszystko pozostało bez zmiany.

DLA CZEGO NIE ROBI SIĘ NIC NA GRANICACH ZACHODNICH?

Od lat mówiono o fortyfikacjach Francji i Belgji na granicy niemieckiej. Nawet Szwajcarja się dozbraja. Dla czego dzisiaj na naszych granicach zachodnich, które dawniej chciano zabezpieczać fortyfikacyjnie i mobilizacyjnie, nic się nie robi. Chodzą nawet pogłoski, że w manewrach i zadaniach taktycznych nie przerabia się zagadnienia obrony tych granic. Wytwarza się poczucie niepokoju w kraju, którego nie usuną żadne zapewnienia. Wszędzie jesteśmy świadkami wielkiego zespalania narodu z wojskiem, co jest dobrą prognozą na przyszłość.

Poseł Polakiewicz (B. B.) w polemice z posłem Arciszewskim zwrócił uwagę, że dawaliśmy w Lidze Narodów w czasie konferencji rozbrojeniowej wyraz temu, że armja polska jest obciążona klauzulą wsteczną i musimy odrobić, co przez okres niewoli zostało zaniedbane. W roku bieżącym nastąpiło ujednolicenie, wyposażenie piechoty w karabiny.

W godzinach południowych podczas przerwy wiceminister Składkowski urządził pokaz sprzętu wojskowego. Pokazano kilka samochodów, m. in. samochody wyrabiane już całkowicie w kraju.

Na posiedzeniu wicemin. Składkowski odpowiadał na poruszone kwestje i stwierdził z uznaniem panującą harmonję w omawianiu stosunków w armji. (w.)

Sprawa paktu wschodniego

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Berlina: Ambasador francuski François Poncet wręczył rządowi Rzeszy niemieckiej odpowiedź Francji na memorandum niemieckie z 10 września 1934 r., dotyczące projektu paktu wschodniego.

Wręczenie nagrody Iłłakowiczównie

Warszawa. (PAT.) W dniu 16 stycznia min. W. R. i O. P., W Jędrzejewicz w obecności członków sądu konkursowego doręczył p. K. Iłłakowiczównie w gmachu min. przyznaną jej nagrodę literacką i wygłosił krótkie przemówienie.

Statek „Jastarnia" uratowany

Warszawa, 16. 1. Z Gdyni donoszą, że kuter rybacki „Jastarnia", który przed tygodniem osiadł na mieliźnie w pobliżu Helu, został dzisiaj ściągnięty przy pomocy holowników „Żeglugi Polskiej" i przyholowany do portu gdyńskiego. (w.)

Działacz „Legjonu Młodych" przed sądem

Z galerji tych, którzy „państwu dali siebie bez reszty"

Kielce, 16. 1. Jednym z czołowych działaczy „Legjonu Młodych" w Kielcach jest niejaki p. Gorbaczenko, b referent organizacyjny „młodzieży".

P. Gorbaczenko przez pewien czas był urzędnikiem wydziału technicznego Magistratu i do zakresu jego czynności należało m. in. przyjmowanie podań w sprawie kredytów budowlanych.

W roku 1933 p. Walenty Kęska, obywatel m. Kielc, wniósł do wydziału technicznego podanie o przyznanie mu kredytu na remont domu. Podanie przyjął p. Gorbaczenko, który zażądał uiszczenia 60 zł opłat. P. Kęska tę sumę wpłacił p. Gorbaczence, nie otrzymał jednak żadnego pokwitowania. Kiedy po jakimś czasie p. Kęska zgłosił się do p. Gorbaczenki do biura, ten ostatni wywołał go na korytarz i oświadczył, że kredyty są już wyczerpane i że p. K. otrzyma kredyt w następnym roku.

Tak minął rok, a p. Kęska nie wiedział, co się z jego podaniem dzieje. W tym czasie p. Gorbaczenko został za jakieś przewinienie zawieszony w czynnościach P. Kęska, chcąc dojść, co się z jego podaniem stało, udał się do biura wydziału technicznego, gdzie mu sekretarz oświadczył, że podania takiego niema i że p. Gorbaczenko nie miał prawa pobierać 60 zł opłat.

Idąc za radą urzędników wydziału technicznego, p. Kęska złożył u prokuratora skargę na p. Gorbaczenkę.

Z CHWILI

Prasa stołeczna zamieszcza codziennie sprawozdania z procesu przeciwko kilku właścicielom podrzędnych hotelików warszawskich, w których uprawiano nierząd, oraz przeciwko paru funkcjonarjuszom policyjnym, którzy dla korzyści materjalnych — poprostu dla łapówek — tolerowali ten stan rzeczy. Co gorsze, funkcjonarjusze ci, wyzyskując swoje stosunki służbowe i znajomość przygotowań policyjnych, przestrzegali właścicieli hotelików, w których uprawiano nierząd, przed rewizjami policji obyczajowej. Tym sposobem uprawiano „piękny" proceder przez długi czas.

W toku przewodu sądowego ujawniono, co następuje: O portjerze jednego z podejrzanych hotelików, niejakim Kopczyńskim, ukazał się w „Tajnym Detektywie" — wydawanym jak wiadomo przez „pałac prasy" krakowskiego „Il. Kurjera Codziennego", którego właścicielem jest poseł z B. B. p. Marjan Dąbrowski, artykuł, że portjer handluje wódką i wpuszcza „parki". Dzierżawca hoteliku uzależnił pozostawienie Kopczyńskiego na posadzie od odwołania tego artykułu w „Tajnym Detektywie". Wówczas Kopczyński — jak referuje „Gazeta Warszawska" — udał się do oddziału redakcyjnego, gdzie umówił się z jakimś panem na spotkanie w cukierni. Na spotkanie przybyli dwaj mężczyźni i oświadczyli, że, jeżeli Kopczyński wpłaci 500 złotych, to odwołanie ukaże się w „Tajnym Detektywie". Jednak Kopczyński, zeznający powyższe w roli świadka, pieniędzy dać nie mógł, a właściciel hoteliku dać nie chciał. W rezultacie Kopczyński zrezygnował z posady, co równało się usunięciem go ze stanowiska.

Zeznanie to — dodaje „Gazeta Warszawska" — wywołało na sali sądowej duże poruszenie.

Przyczynek to do zgniłej atmosfery koncernu „I. K. C.", przeciwko której występuje duchowieństwo polskie, a ostatnio wystąpił organ Watykanu, o czem donosiliśmy w ostatniem wydaniu głównem.

Jednomyślny wyrok śmierci

Lwów. (PAT). Przed sądem okr. we Lwowie toczył się proces przeciwko Piotrowi Popowiczowi, oskarżonemu o zaduszenie niejakiej Janczarówny, którą poznał w czasie służby wojskowej. Janczarówna domagała się od Popowicza, by ożenił się z nią. Popowicz odmówił, ponieważ był żonaty. Po ostrej rozmowie na ten temat Popowicz popełnił morderstwo.

Przysięgli 12 głosami potwierdzili winę oskarżonego, a sąd wydał wyrok, skazujący Popowicza na karę śmierci przez powieszenie, przyjmując szereg okoliczności obciążających. Wyrok wywołał we Lwowie sensację, gdyż po wielu latach jest to pierwszy wyrok tego rodzaju jednomyślny.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

61)

— Więc bohaterem jest chłop, a szwarzcharakterem obszarnik, utracjusz, który swój majątek rodzinny, swoją matkowiznę sprzedawa dla kaprysu tęskniącej za miastem żony. I pan chcesz, bym ja kręcił takiego filmu w czasach, gdy Konserwa siedzi w rządu, a Piastowcy w Brześciu? Pa nie masz zmysłu kupieckiego za grosz! Pan wciąż mówi „rozumiem", a nie rozumiesz pan nic! Panu nie stać nawet na podanie mi fabuły do zwyczajnego filmu kryminalnego!

— Tak pan sądzi? — Obrażony autor powstał, pochwycił kapelusz. — Dobrze, dam panu jeszcze jeden temat, ale pod warunkiem, że pan mi nie będzie wciąż przerywał, jak dotychczas.

— Ja przerywam?

— Było tak: Stary filozof przychodzi nagle do przekonania, iż całe swoje życie właściwie zmarnował. Poddaje się więc radykalnej kuracji odmładzającej tak, że może sobie pozwolić na awanturki miłosne dwudziestoletniego młodzika i...

— Gdybyż to było możliwe! — westchnął Światopełk, oblizując sobie grube wargi i mrużąc oczy, jak kot, który wyszedł z ciemności na światło.

— Gruntownie odmłodzony mędrzec zachowuje się, jak donżuan. Między innemi uwodzi młodą, niewinną dziewczynę, wdziera się do jej sypialni. Matkę dziewczyny, gdy to raz spostrzegła, trafia szlak. Lecz z wojny wraca brat dziewczyny i ginie w pojedynku z uwodzicielem, który zmyka.

— Jabym też drapnął, — wtrącił Światopełk z szelmowskim uśmiechem.

— Porzuconej dziewczynie rodzi się dziecko, któremu ona pomaga do wyjazdu na tamten świat, za co . .

— Uj, to już trzy trupy! Czy nie za dużo?

— Jeszcze dwa przybędą, bo dziewczynę skazano na śmierć i wyrok wykonano, a uwodziciela także djabli wzięli na końcu.

— Hm, stanowczo za dużo nieboszczyków; ale fabuła mi się podoba w tej formie i jestem skłonny zaproponować panu odsprzedanie mi tego tematu.

— Niestety, to niemożliwe, bo nie ja jestem autorem . .

— Tylko kto? — Światopełka zaniepokoił szyderczy uśmiech na twarzy młodego literata. — Mów pan, jak się gość nazywa, pan też coś zarobi. Dam panu za pośrednictwo sto złotych.

— Dwieście!

— Niech będzie sto pięćdziesiąt.

— Ale gotówka na rączkę.

— Nu, jaki jest adres autora tego utworu? — spytał Światopełk, wypłaciwszy scenarzyście żądane honorarjum „za pośrednictwo".

— Bliższego adresu nie znam, wiem tylko, że autor nazywa się Goethe, a utwór który panu streściłem w pańskim guście, wabi się „Faust".

— Łobuz! — „Faust" jest oddawna sfilmowany. Odaj pan forsę! — wrzasnął właściciel wytwórni, lecz młody figlarz już zwiał z gabinetu, już schody pod nim dudniły.

Przytoczyliśmy tutaj tę rozmowę z przed kilku lat w tym celu, by pokazać, jak trudno było niekiedy właścicielowi wytwórni „ŚWIAT-POL-FILM" zdecydować się na wybór tematu do nowego filmu. Podobna sytuacja wytworzyła się także i obecnie, gdy upadła koncepcja nakręcania „Balladyny". Finger-Dłoński proponował, by nieszczęsnych „Krzyżaków" przerobić na „Faraona", lub „Irydjona", lecz w żadnym z tych utworów nie było kobiecej roli, godnej Nelly Ricci, zatem projekt upadł. Ewentualnej przeróbce na „Panią Walewską" stanęły na przeszkodzie trudności techniczne, a na „Czarne Skrzydła", zbyt wygórowane żądania Kadena, przyzwyczajonego do Te-Ka-Ka-Teckich honorarjów. Wkońcu Światopełk zapalił się do „Lilli Wenedy".

— Bierze mi w tym utworu chór dwunastu harfiarzy. Pan wiesz, komuby powierzyłem ich role? Jazz-bandowi Silbera i Moskiewskiego! — rzekł do mecenasa Bucia, który jednak miał pewne zastrzeżenia:

— To najdroższa orkiestra w Polsce. Taniej byłoby wziąć zespół Harmonisty, lub Karasia.

— Możliwe, lecz ja wolałbym dać zarobić naszym, pan rozumie...

— Powiedziałem panu już raz, JA przestałem być starozakonnym!

— Och, jeśli tylko o to idzie, to w Warszawie wszystkie jazz-bandy są obsadzone wyłącznie przez naszych! — wtrącił z dumą reżyser Odorono. — Zarówno Harmonista, jak Karaś, czy Barycadi Clarnetto są dziecięciami naszego najmuzykalniejszego w wszechświecie narodu. La misik se notr otr natir.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Senacka większość B. B. uchwaliła nową konstytucję

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

Warszawa, 16. 1. O godz. 21,30, po wyczerpaniu wszystkich mówców, którzy zabierali głos w dyskusji ogólnej, marszałek Senatu Raczkiewicz zarządził głosowanie nad poprawkami.

Sen. Perzyński (B. B.) zgłosił wniosek, ażeby wszystkie poprawki referenta i poprawki, zgłoszone przez wicemarszałka Boguckiego, które zostały przez referenta przyjęte, były przegłosowane en bloc.

Za wnioskiem sen. Perzyńskiego głosował cały klub B. B., wobec czego marszałek zarządził głosowanie en bloc. Przed głosowaniem sen. Woźnicki (ludowiec) zażądał głosowania imiennego nad całością, co marszałek obiecał rozpatrzeć.

Marszałek zarządził głosowanie nad przyjęciem wszystkich poprawek i powołał sekretarzy do obliczania głosów. Sekretarze musieli dwukrotnie obliczać głosy, **gdyż za pierwszym razem relacje ich były różne.** W drugiem obliczeniu relacje się zgadzały, wobec czego marsz. Raczkiewicz ogłosił, że za przyjęciem poprawek głosowało **75 senatorów,** wszyscy z B. B. Przeciwko poprawkom głosowało 21 senatorów, tj. **Klub Narodowy, lewica, klub ukraiński i niemiecki.**

Marszałek stwierdził, że kwalifikowana większość, wymagana przez konstytucję, wynosi 64, a ustawowa obecność 56. Stwierdził zatem, że poprawki zostały uchwalone kwalifikowaną większością

GŁOSOWANIE IMIENNE

Następnie powrócił do wniosku sen. Woźnickiego, przed głosowaniem nad całością ustawy konstytucyjnej. Ponieważ wniosek sen. Woźnickiego o imienne głosowanie zyskał dostateczne poparcie, marsz. Raczkiewicz zarządził imienne głosowanie nad całością ustawy konstytucyjnej.

Po zakończeniu przerwy marsz. Raczkiewicz wznowił posiedzenie i ogłosił wynik głosowania, w którem wzięło udział 98 senatorów. Za projektem głosowało 74, przeciwko 24, wstrzymał się od głosowania jeden senator. Zgodnie z art. 125 konstytucji, kwalifikowana większość wynosi 66, a kwalifikowane quorum 56. Wobec tego marszałek ogłosił, że Senat uchwalił projekt konstytucji wraz z poprawkami.

Rozległy się brawa na ławach B. B., podczas gdy senatorowie z innych ugrupowań usunęli się z ław senatorskich. Marszałek stwierdził, że w tej chwili Senat dokonał zadania, które wysunął na czoło swych prac w tej kadencji.

Marszałek zamknął posiedzenie o g. 22 min. 4.

Styczeń **17** CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Antoniego op.
Piątek: Katedra św. Piotra w Rzymie
Kalendarz słowiański
Czwartek: Rościsława
Piątek: Ratymira
Słońca: wschód 7,55 zachód 16,10
Długość dnia 8 godz. 15 m.
Księżyca: wschód 13,47 zachód 6,45
Faza: 2 dni przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Błaszkiewicza o godz. 14,30 z kostnicy cment. w Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna".
Teatr Nowy: Dziś — „Po tej i po tamtej stronie".

Prognoza pogody na czwartek, 17 bm.: W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i mglisto. Miejscami drobne opady. Na wschodzie i w górach lekki mróz, w pozostałych dzielnicach w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe, lub umiarkowane wiatry płn.-zachodnie i zachodnie.

Wygrane loterji państwowej

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w ciągnieniu P. L. Kl. padły następujące większe wygrane na numery:

50 000 zł na nr. 56 091,
20 000 zł na nr. 29 371,
10 000 zł na nr. 18 531, 54 098, 74 037, 114 196, 135 673, 139 220, 157 564.

Joan Crawford

w najnowszym filmie pt.

„Uwodzicielka"

Z niebywałym sukcesem wyświetlany obecnie w jednem z największych kin nowojorskich najnowszy film JOAN CRAWFORD i CLARK GABLE'a p. t. „Uwodzicielka", sprowadzony został do Polski i jak się dowiadujemy, ukaże się on już wkrótce jako następna premjera w kinie „Apollo". „Uwodzicielka" stanowić będzie dla publiczności poznańskiej nielada atrakcję ze względu na aktualny temat i rewelacyjną obsadę aktorską.

p. 1868

Wiadomości potoczne

— * **Baczność Sokoli!** Podajemy do wiadomości, że zbiórka, celem wzięcia udziału w pogrzebie ks. prałata Stychla nie odbędzie się, jak przedtem podano gniazdom przez komunikat i ogłoszenie, o godz. 9.30 lecz **o godz. 11 przed południem na placu Wolności przed Bibljoteką Raczyńskich.** **Zarząd Okręgu Poznańskiego.**

Proces narodowców łódzkich

Konfident policji, który był — sekretarzem Koła

Łódź. (Telefonem). W trzecim dniu procesu zeznawali od rana plut. żand. Pawłoski, asp. Pieślak, kpt. Czyhiryn, kamisarz Makulewicz i trzech innych komisarzy, przedstawiając zajście w kościele i przed kościołem.

Te przedpołudniowe rozprawy nie wzbudzają tak wielkiego zainteresowania, jak popołudniowe.

Jako pierwszy na rozprawie popołudniowej zeznaje świadek Gaweł, posterunkowy służby śledczej, który był naocznym świadkiem zajść w katedrze i widział, **jak tłum nie mógł się dostać do kościoła, słyszał śpiew „Roty", jęki i krzyki bitych.** W chwili, kiedy do kościoła chciał wejść wojewoda, członkowie „Związku Rezerwistów" utworzyli szpalery, pomiędzy któremi przeszedł wojewoda wraz ze sztabem. Za wojewodą chciało wejść dwóch członków Stron. Narodowego, jednak nie chciano ich wpuścić. Jeden z nich wyrwał się i podążył środkiem szpaleru. W tej chwili członek „Związku Rezerwistów" **złapał go za gardło i począł go wyprowadzać. Jednak oburzony tłum odbił go i na „Rezerwistów" posypały się wyzwiska:** „Zabić tego pachołka żydowskiego, precz z barbarzyństwem."

ZEZNANIA KONFIDENTA KRZYMUSKIEGO

Następnym świadkiem był osławiony Krzymuski, główny filar aktu oskarżenia.

Krzymuski wszedł na salę z pewnym lękiem i z pewnem zdenerwowaniem. Towarzyszą mu skryte urągowiska i stłumione śmiechy. Staje przed sądem i z wielkim patosem opowiada o swojej pracy konfidencjonalnej na terenie Str. Narodowego w Łodzi. Do Stronnictwa Narodowego wstąpił — jak twierdzi — w dniu 4 maja 1933 r. W dniu tym odbywała się uroczysta akademja, urządzona z okazji obchodu święta narodowego. Referat na akademji wygłosił prof. Podgórski. Po referacie wystąpił na trybunę kpt. Grzegorzak, obecnie oskarżony, który podziękował Podgórskiemu za referat. Po tej podzięce oskarżony Grzegorzak odezwał się do zebranych w te słowa: „Narazie mało nas jest w Stronnictwie i nie możemy zrobić tego, co zamierzamy. Jeślibyśmy mieli 5 tysięcy członków, wyszlibyśmy na ulice miasta i pokazalibyśmy Żydom, co znaczy Obóz Narodowy".

Zaintrygowało mnie to bardzo i, czując się Polakiem, postanowiłem podobne wystąpienia meldować władzy. Narazie starałem się opanować przywódców i dostać się jakoś do zarządu. Po kilku tygodniach zostałem mianowany sekretarzem w Kole Śródmieście. Sprawowałem ten urząd do dnia 7-go grudnia 1933 r., pobierałem za to wynagrodzenie przeszło 200 zł miesięcznie, prócz 10 procent zainkasowanych składek dobrowolnych. W tym czasie, kiedy byłem sekretarzem w Kole Śródmieście, słyszałem bardzo często, jak nawoływano do wystąpień antyrządowych.

Pewnego razu przyszedł do mnie oskarżony Podgórski, który mnie gromił za to, iż nie usłuchałem jego rozkazu i nie pojechałem na jedno z zebrań. Gromiąc mnie, odezwał się w te słowa: „Cóż sobie myślicie kolego, czy obozowiec może tak robić, jak mu się podoba? Jak jest rozkaz, to musi być też i posłuch". Zakrawało to na formalną dyktaturę. Badałem więc, czy taki stan istnieje w całości Stron. Narodowego i o wszystkich spostrzeżeniach donosiłem władzy. W dniu 31 października 1933 r. przyszedł do mnie oskarżony Konarzewski z oświadczeniem, iż potrzeba mu na pewien cel 50 złotych. Ja odpowiedziałem, że nie mam. Wówczas osk. Konarzewski kazał mi iść do adw. Kowalskiego, od którego miałem odebrać taką sumę. Pieniądze otrzymałem i wręczyłem je oskarżonemu Konarzewskiemu.

Bywałem na różnych zebraniach Stron. Narod. Na zebraniach tych odczytywano biuletyny, w których nawoływano do zbrojenia się Młodych w kije, pałki i t. d. Również w biuletynach zapowiadano, iż członków trzeba podzielić na setników i dziesiętników, ponieważ prześladuje nas policja, więc musimy prowadzić robotę konspiracyjną. Marsz. Piłsudskiego nazywano członkiem loży masońskiej i t. p. Tak samo krzyczano o prezydencie Mościckim, premjerze Kozłowskim i innych członkach rządu. Na wojewodę Hauke-Nowaka mówiono, że jest on przechrztą, że ojciec jego był Żydem.

W styczniu 1934 roku Konarzewski potrzebował nagwałt pieniędzy na wybicie ulotek. Pożyczył mu niej. Szymański 250 zł. Z pieniędzmi temi udał się osk. Konarzewski do Warszawy, ja zaś pozostałem w Łodzi.

Św. Krzymuski zeznał w dalszym ciągu, iż biuletyn o gen. Zagórskim był drukowany 4 lata temu, o czem dowiedział się od Dębowskiego, a więc, że nie był pisany przez Konarzewskiego.

W dalszych zeznaniach mówi o członkach Sekcji Młodych. Członkowie ci mieli, jego zdaniem, za zadanie uzbrajać się w t. zw. paragrafy i bić Żydów. Co do tajnej organizacji w Stron. Narodowem, Krzymuski nie umie wogóle dać żadnych odpowiedzi. Świadek w tej sprawie wikła się i nie może wybrnąć z sytuacji.

Następnie adw. Szwajdler sprawdza przeszłość Krzymuskiego. — Jak się okazuje, świadek był karany w 26 roku łącznie na 17 miesięcy więzienia w Kaliszu za oszustwo. W poprzednich zeznaniach świadek mówił, że nie był karany wogóle.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zdradzał Stronnictwo wskutek nieporozumień na tle materjalnem, czy też dlatego, że Stron. Nar. było przeciw rządowi, świadek odpowiada, iż dla tego ostatniego.

Obr. — Czy dojście do władzy Hitlera w Niemczech było rewolucją, czy nie?

Św. — Nie.

Obr. — Czy na zebraniach Stron. Narodowego prelegenci opowiadali o rewolucji narodowej?

Św.: — Nie rozumiem, co to znaczy rewolucja narodowa.

Na zapytanie obrony, czy mówiono o rewolucji, czy nie, świadek wikła się i nie daje ostatecznie definitywnej odpowiedzi

W tem miejscu sąd przerwał rozprawę około godz. 21, wyznaczając dalszy ciąg na czwartek godz. 9 rano. Zeznania Krzymuskiego trwały wczoraj blisko 4 godziny, przyczem dzisiaj ma on zeznawać w dalszym ciągu.

NIEODWOŁALNIE OSTATNIE DWA DNI

dziś (czwartek) i jutro (piątek)

w kinie **Apollo**

Teraz i zawsze

jeden z najbardziej frapujących filmów sensacyjnych. Rewelacyjna obsada: Gary Cooper, Carola Lombard oraz sześcioletnia a już wielka gwiazda Shirley Temple tworzą rzadko dobrany zespół, który swą mistrzowską grą zachwyca wszystkich,

w kinie **Metropolis**

Miłość dla początkujących

dowcipna i pikantna komedja z czarującą Miriam Hopkins. Świetna farsa, która za Oceanem osięgnęła niebywały sukces, dzięki doskonałym walorom muzycznym i humorystycznym.

p. 1869

Niespodziewane komplikacje w Lidze Narodów

Powodem sprawa daty przekazania władzy nad Saarą

Genewa. (PAT). Odwołanie wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Nar. nastąpiło wskutek niespodziewanych komplikacyj, jakie powstały w sprawie Saary, ale które udało się w ciągu dnia usunąć. Rada Ligi miała na wczorajszem posiedzeniu zdecydować w zasadzie przyłączenie Saary do Niemiec w wyniku niedzielnego plebiscytu. Rada miała się ograniczyć do tej decyzji zasadniczej, a wszystkie inne sprawy, a w szczególności sprawa daty przekazania władzy nad Saarą Rzeszy niemieckiej, miały być załatwione później.

We wtorek wieczorem delegacja francuska zakomunikowała Komitetowi Trzech, zajmującemu się sprawą saarską, listę spraw, wymagających jej zdaniem załatwienia. Lista ta obejmowała m. in. kwestję urzędników saarskich, ubezpieczeń, długów prywatnych, wymianę franka na marki, jak również kewstje, związane z prawem obywateli Saary wywiezienia swojego majątku, pozatem sprawę demilitaryzacji Zagłębia.

Ze strony Niemiec sprzeciwiono się, by Rada, uchwalając w zasadzie przyłączenie Saary do Niemiec, nie wyznaczyła równocześnie daty przekazania władzy. Francja też nie chciała się zgodzić na wyznaczenie tej daty, dopóki wszystkie kwestje, wymagające decyzji Rady nie byłyby załatwione.

W genewskich kołach francuskich informują, że rokowania, prowadzone przez przewodniczącego Komitetu Trzech, Aloisiego, zostały w godzinach popołudniowych uwieńczone powodzeniem. Kwestja zdemilitaryzowania Saary nie napotkała, jak się zdaje, na trudności, gdyż wobec jasności postanowień traktatu wersalskiego co do demilitaryzacji całego lewego brzegu Renu, Niemcy nie kwestjonowały bynajmniej, że Saara jest objęta temi postanowieniami.

Ustalony kompromis polega na tem, że Rada zdecyduje przyłączenie Saary do Niemiec i ustali równocześnie datę przekazania władzy, ale data ta będzie warunkowa i uzależniona od uprzedniego załatwienia spraw, będących w zawieszeniu. Sprawy te byłyby przedmiotem rokowań, które rozpoczęłyby się za kilka dni we Włoszech. Datą przekazania władzy byłby dzień 1 marca r. b.

Ze strony Niemiec brak jest tymczasem potwierdzenia powyższych informacyj. Jak się zdaje oczekiwana jest definitywna zgoda rządu niemieckiego na powyższą formułę.

Dziś koncert symfoniczny

W Teatrze Wielkim odbędzie się dziś VII koncert symfoniczny, którego zapowiedź ze względu na wykonawców oraz niezwykle interesujący program wywołała zainteresowanie. W świetnej interpretacji dr. Zygmunta Latoszewskiego, który dyryguje dzisiejszym koncertem, usłyszymy piękną symfonję nr. 1 Brahmsa oraz poemat symfoniczny „Weltawa" Smetany. Znakomity skrzypek-wirtuoz prof. Zdzisław Jahnke odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert K. Szymanowskiego oraz E. Chausson'a „Poeme".

Bilety do nabycia w firmie A. Szrejbrowski, ul. Pierackiego 20 i wieczorem przy kasie teatralnej.

HOKEJ NA LODZIE

Turniej hokeja na lodzie o puhar przechodni p. starosty Begalego odbędzie się W czwartek i piątek na ślizgawce „AZS.". W czwartek o godz. 19 grają „Warta" i „Czarni", o godz. 20 „AZS." i „Lechja". W piątek odbędą się finały w następującym porządku: o godz. 19 walczą pokonani z pierwszego dnia o 3 i 4 miejsce w turnieju, o godz. 20 zwycięzcy z pierwszego dnia o pierwsze i drugie miejsce. Turniej ten będzie przeglądem najlepszych sił poznańskiego hokeja lodowego.

Katastrofa krzeszowicka przed sądem

Niezrozumiała instrukcja R. 1

Kraków, 16. 1. Drugi dzień procesu przeciwko 4 kolejarzom, oskarżonym o spowodowanie strasznej katastrofy kolejowej w październiku ub. roku pod stacją Krzeszowicami zaznaczył się zwiększonem zainteresowaniem wśród publiczności.

Na początku rozprawy na ławie oskarżonych zasiedli tylko dwaj: Ziembiński i Drabik, dwaj pozostali, t. j. Nieć i Kaczmarek oczekują swej kolejki zeznań na korytarzu sądowym.

Po wczorajszem przesłuchaniu osk. Ziembińskiego, dzisiejszą rozprawę rozpoczęto zeznaniami drugiego oskarżonego Antoniego Drabika, blokowego na posterunku 307.

Drabik — podobnie jak i Ziembiński — do winy się nie poczuwa. Na kolei pracuje od r. 1911, w roku 1924 z powodu redukcyj został przeniesiony w stan spoczynku, ale w r. 1929 ponownie wrócił na stanowisko etatowego dróżnika. Krytycznego dnia Drabik przepuścił pociąg towarowy z Dulowej, przed którym normalnie według rozkładu jazdy winien przejechać pociąg pośpieszny wiedeński w tym dniu właśnie spóźniony. Drabik wiedząc, że w trzy minuty po przejściu pociągu ma nadejść opóźniony pociąg pośpieszny pozostawił semafor w położeniu „droga wolna" przez co uniemożliwił działaniu blokady stacyjnej.

Po przepuszczeniu pociągu gdyńskiego otrzymał telefoniczne polecenie od dyżurnego ruchu Niecia, aby zatrzymać pociąg pośpieszny z Wiednia i dać mu rozkaz, aby jechał ostrożnie do sygnału wjazdowego stacji Krzeszowice, gdzie będzie wjeżdżał na tor drugi na ręczne sygnały. Rozkaz ten wydany nieprzepisowo, bo nie na telegrafie, Drabik wykonał w dodatku mylnie, bo tylko polecił pociągowi wiedeńskiemu jechać ostrożnie i pozwolił mu ruszyć do Krzeszowic, gdyż tak zrozumiał rozkaz Niecia. Tu Drabik przekroczył regulamin, gdyż powinien czekać na telegraficzne potwierdzenie, iż pociąg gdyński przeszedł przez Krzeszowice.

Tłumaczy się tem, że myślał, iż coś popsuło się w telegrafie, bo i na poprzednie pociągi nie otrzymał telegraficznych potwierdzeń. Po zeznaniach Drabika prokurator zwraca mu uwagę, iż w śledztwie zeznawał inaczej.

Następnie wywiązuje się ciekawa dyskusja między obroną a oskarżonym na temat znajomości instrukcji t. zw. R. 1, która dla oskarżonego była trudna do zrozumienia, i z której — nie mając jej w ręku, a tylko na podstawie wykładów składał egzamin.

Po zeznaniach Drabika które trwały przeszło trzy godziny, sąd zarządził dłuższą przerwę, po której rozpoczął przesłuchiwanie trzeciego oskarżonego — dyżurnego ruchu stacji Krzeszowice — Gabryela Niecia.

Fałszywe monety z podobizną marsz. Piłsudskiego

Są to falsyfikaty 5 i 10-złotowe

Warszawa. (PAT.) Dyrekcja Mennicy Państwowej komunikuje, że w ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych wartości 5 i 10 złotych z podobizną marsz. Piłsudskiego na rewersie i orłem strzeleckim na awersie. Oba falsyfikaty wykonane są w sposób odlewowy, przyczem 10-złotówki odlane są ze stopu srebra, a 5-złotówki ze stopu cyny, cynku i antymonu i posrebrzane. Oba falsyfikaty mają dźwięk podobny do monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze. Ząbki na otoku są miejscami zalane i naogół niewyraźne. Rysunek orła jest mniej wyraźny, niż na monetach prawdziwych. W literach napisu „Rzeczpospolita Polska" i wartości monety widoczne są miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Trzy procesy komunistyczne

Aresztowanie na sali sądowej

Chorzów, 16. 1. Na wokandzie sądu okręgowego wydz. zamiejscowy w Chorzowie znalazły się wczoraj trzy rozprawy o działalność komunistyczną.

W pierwszym wypadku na ławie oskarżonych zasiedli czterej mieszkańcy Bielszowic, którzy w dniu 2 lipca 1934 r na targowisku w Nowym Bytomiu wieczorem około godz. 22, korzystając z większego skupienia ludzi, rozrzucili w kilku punktach ulotki komunistyczne o treści antypaństwowej. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu prokuratora sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący wszystkich po 1 roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Resztę nieodbytej kary ze względu na dotychczasową niekaralność zawieszono na przeciąg 5 lat.

W drugim wypadku oskarżonym był wybitniejszy działacz komunistyczny Mikołaj Adamek z Łagiewnik, któremu akt oskarżenia zarzuca m. i. urządzenie masówki komunistycznej w dn. 6 lipca 1934 r. na haldzie kopalni Wolfgang w kolonji Karol Emanuel, przygotowanie do urządzenia takich masówek w innych miejscowościach, rozpowszechnianie ulotek komunistycznych, namawianie niej. Warzechy już w roku 1933 do przystąpienia do partji komunistycznej, wywieszenie czerwonego sztandaru i inne przestępstwa antypaństwowe.

Oskarżony jest wolnomyślicielem i znajomość z szeregu wybitnymi działaczami komunistycznymi tłumaczy przynależnością do tej organizacji.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Adamka na 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Trzecia sprawa toczyła się przeciw karanemu już za działalność komunistyczną Żydowi Chaimowi Rozenbaumowi, pochodzącemu z Sosnowca, któremu akt oskarżenia zarzuca, że fabrykował ulotki komunistyczne, a mianowicie wypisał skrypt ręcznym drukiem, który następnie odbito na powielaczu i w dniu 25 sierpnia 1934 te ulotki przez niestwierdzonych sprawców wylepiono na murach i parkanach w Chorzowie. Sąd skazał go na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Ze względu na możliwość ucieczki na wniosek prokuratora został on natychmiast aresztowany i odstawiony do więzienia. Skazany zgłosił apelację.

Słynna pływaczka popełniła samobójstwo

Wiedeń. (PAT.) Słynna pływaczka austrjacka, Faber, która w ub. roku przepłynęła kanał La Manche, popełniła samobójstwo z powodu ciężkich warunków materjalnych. Na szczęście samobójczynię uratowano. Godzi się nadmienić, że zeszłoroczne przygotowania do przepłynięcia kanału pochłonęły cały majątek osobisty pływaczki.

4-metrowy śnieg we Włoszech

Rzym. (PAT). W okręgu Sulmony (Włochy środkowe) została przerwana komunikacja wskutek burzy śnieżnej. Pokrywa śnieżna dochodzi 3—4 m.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w czwartek, koncert symfoniczny. Jutro, w piątek teatr nieczynny z powodu generalnej próby. W sobotę premjera czarującej operetki Lehara „Paganini". Sobotnie przedstawienie wyreżyserował bardzo starannie niezawodny p. Sendecki, dyryguje p. Buchwald. W partji Paganiniego usłyszymy p. Petera, który stworzył w swoim czasie w roli tej wspaniałą kreację. W roli primadonny opery książęcej usłyszymy uroczą p. Musielewską, pozatem — pierwszorzędne siły naszej opery pp. Majchrzakówna, Trojanowska, Gruszczyński, Kaden Granowski i inni.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro przebój scen europejskich, komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna", która zdobyła w Teatrze Polskim rekordowe powodzenie, a to dzięki swej nadzwyczajnie komicznej treści, pięknej ilustracji muzycznej oraz koncertowej grze całego zespołu z pp. Ludwiżanką, Chmiecką, Zasadzianką, Kierczyńskim, Zawistowskim i Bogusławskim w rolach głównych.

Próby z potężnego dzieła Jana Kasprowicza „Marcholt gruby a sprośny" dobiegają końca. Arcydzieło to otrzyma nową, całkowitą wystawę Z. Szpingiera, reżyseruje p. K. Korecki. Udział bierze cały zespół Teatru Polskiego, oraz liczne zastępy statystów. Inscenizacji sztuki dokonał dr. Stefan Papee.

Z Teatru Nowego

Dziś, jutro i do niedzieli włącznie efektowna sztuka nowego autora poznańskiego J. T. Dybowskiego „Po tej i tamtej stronie", stale gromadząca licznych słuchaczy. W niedzielę po południu 25-te przedstawienie sukcesowej farsy polskiej „Człowiek, który nie pije" po sensacyjnie niskich cenach od 1 zł w dół. W przygotowaniu kapitalna farsa autorów „Zgorszenia publicznego" i „Pod zarządem przymusowym", spółki, której Poznań zawdzięcza długi szereg wieczorów hucznego śmiechu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16. 1. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.88	124.19	123.57
Berlin	212.65	213.65	211.65
Holandja	358.10	359.—	357.20
Londyn	25.95	26.08	25.82
Nowy Jork kabel	5.34½	5.37½	5.31½
Oslo	130.50	131.15	129.85
Paryż	34.93½	35.02	34.85
Praga	22.13	22.18	22.08
Sztokholm	133.90	134.55	133.25
Szwajcarja	171.44	171.87	171.01
Włochy	45.30	45.42	45.18

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	46.70
4% poż. premj. dol.	53.—
4% poż. inwest.	113.25
5% poż. konwers.	65.75
5% poż. kolejowa	61.—
6% poż. dolarowa	76.25
7% poż. stabiliz.	71.75
w drobnych	71.75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	97.50
Węgiel	14.40
Ostrowice	40.50
Starachowice	13.40

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Zaprowadzoną
hurtownię kolonjalną
w mieście powiatowem **sprzedam korzystnie.** Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod **zg 10 179**

Sokola Spółdzielnia Budowlana
z odpowiedzialnością ograniczoną w Poznaniu.

Zwołuje **roczne walne zebranie** na dzień **6 lutego 1935 o godzinie 19-tej** w salce na boisku Sokoła z następującym porządkiem obrad:
1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu oraz przedłożenie bilansu za rok 1933/4.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu oraz sprawozdanie i udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl § 29 statutu.
5. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie roczne oraz bilans z rach. zysków i strat wyłożone będą w salce na boisku Sokoła od dnia 22 b. m. zr 10 194

ZA ZARZĄD: (—) **W. Jaśkowski.**

7. SPRZEDAŻE

Wyprzedaż posezonowa futer
damskich, męskich. Gotowe i na miarę. Blamy, kołnierze futrzane, lisy najtaniej, najrzetelniej kupisz w firmie Królikiewicz, Podgórna 6. Pr 2 078

Pianino
lornetkę Zeissa, obrazy pierwszorzędnych malarzy polskich. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 46 477

Kasa
dobrym stanie na sprzedaż, duże lustro szafowe. Adres Kurjer Poznański zdg 46 473

Dobrze
prosperujący skład rzeźnicki — urządzenie mieszkanie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 46 421

Dobrze
prosperujący skład kolonjalny, magiel, pokoik zaraz sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 46 420

Skład
kolonjalny centrum, mieszkaniem sprzedam. Wskaże Kurjer Pozn. zdg 46 446

Samochód
ciężarowy, trzytonnowy Ford — wzgl. podwozie, stan pierwszorzędny sprzedam okazyjnie. — Zgłoszenia Kurjer Poznański dg 731

Młyn motorowy
w mieście w pełny mbiegu z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 46 553/4

Skład
mąki i t. p. towarów na Śląsku wraz z mieszkaniem na sprzedaż. Pozatem powierza się hurtowną sprzedaż mąki. Do objęcia potrzeba 7 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 4 982

Fryzjernię
mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 46 521

21. LICYTACJE

Lokal licytacji
Wroniecka 4 I. piętro sprzedaje z likwidacji fortepian, pianino. Express aparat kasę National, garnitur klubowy w skórze. — wszelkie urządzenia mieszkaniowe, kompletne pokoje jak i pojedyńcze meble. Otwarte 8 do 18. Pg 2 272-3.19

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Mielżyńskiego 22. Pilne druki zaraz. ng 4 519

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr — kart. — Przyjmuje 10 rana — 9 wieczorem Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdg 46 433

Bieliźniarka
poleca się w dom. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 46 426

Ekspresdruk
Mielżyńskiego 22 wykonuje wszelkie druki. n 4 518

28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Syn ziemianina z Kujaw
ze średniem wykształceniem po skończonej służbie wojskowej, z dwu i pół letnią praktyką rolną poszukuje od 1 lutego b. r. posadzya małem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zlg 45 736

Uczciwa
poszukuje posługi. Dąbrowskiego 27 — 16. zdr 46 653

Samotna osoba
nawskroś uczciwa, zaufana z dobremi świadectwami uprasza o posadę samodzielną, względne wynagrodzenie u samotnej, inteligentnej osoby od 15. 1. lub 1. 2. Chętnie wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 45 988

Ogrodnik szofer
samotny, trzeźwy, sumienny pracowity znający wszelkie prace, obsługę centr. ogrzewań — elektryczności przyjmie posadę od zaraz tylko za utrzymanie, podejmie się także innej pracy. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 241

Ogrodnik
samodzielny lat 31 poszukuje posady majętność handlowa z kaucją 500 zł zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 46 349/50

Poszukuję
posady inkasenta dyżurnego w Poznaniu z kaucją złożoną w banku. Oferty do niniejszego pisma zdg 46 336/7

Magistra
farmacji dwuletnia praktyka przyjmie posadę zastępstwo. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 224

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30 w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłustej) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200 149